

## **DOKĄD PROWADZI NIEWIARA W JEZUSA Z NAZARETU JAKO CHRYSYTA**

### **SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA (MK 6, 1-6)**

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. A wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?” I powątpiewali o Nim.

A Jezus mówił im: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”. I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

**Oto słowo Pańskie.**

### **PYTANIA DO DZIELENIA:**

1. Na ile przypominam Jaira i kobietę szukającą Jezusowej mocy i mądrości, a na ile mieszkańców Nazaretu powątpiewających o Nim?
2. Jakie są konkretne formy mojego szukania mądrości i mocy Bożej?
3. Czy odkrywam obecność Chrystusa w moim Kościele parafialnym (w mojej miejscowości), czy szukam go gdzieś indziej? Dlaczego?

### **KOMENTARZ**

#### ***Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie (Mk 6, 1)***

Jezus opuścił dom przełożonego synagogi, Jaira, i przybywa do rodzinnej miejscowości – do Nazaretu. Ewangelista Marek podkreśla obecność uczniów u boku Jezusa, który naucza w swej ojczyźnie. Doświadczenie wszystkiego co czynił i mówił Jezus będzie miało duże znaczenie dla ich przyszłej pracy misyjnej.

#### ***Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze (Mk 6, 2)***

Jezus wykorzystuje kult sprawowany w synagodze, jako miejsce swego nauczania. Podobnie uczynił już wcześniej (Mk 1, 21). Synagoga w Nazarecie to jedna z wielu synagog w Galilei, do której Jezus wszedł, aby nauczać. Podkreśla tym samym ciągłość między nauczaniem płynącym z ksiąg Starego Testamentu a nauką o Królestwie Bożym, które On głosi. Teraz czyni to wobec osób najbliższych sobie – rodaków. Naucza ich jako ktoś dobrze znany i szanowany w całej okolicy.

#### ***Wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana?» (Mk 6, 2)***

Ewangelista podkreśla, że również w synagodze w Nazarecie Jezusowe nauczanie wzbudziło podziw, jak w wielu innych miejscach (Mk 1, 22; 11, 18). Zdumienie, o którym tu mowa, to reakcja typowa w obliczu działania mocy nadprzyrodzonej, zwłaszcza cudów, które

Jezus czynił. Pada tutaj pytanie o źródło Jezusowej mądrości. Mieszkańcy Nazaretu nie uświadamiają sobie faktu, że moc i mądrość Jezusa pochodzą od Boga.

### ***I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! (Mk 6, 2)***

Ewangelista Marek, zwraca uwagę na Boską moc, którą dysponują ręce Jezusa. Mieszkańcy Nazaretu mają świadomość, że cuda pochodzą od Boga. Nie są jednak w stanie uznać, że wyzwalająca i zbawcza moc Boga działa przez ręce Jezusa.

### ***Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? (Mk 6, 3)***

Oczywistej prawdzie o Bożej mądrości i mocy Jezusa mieszkańcy Nazaretu przeciwstawiają jeszcze bardziej oczywistą, własną prawdę o Jego człowieczeństwie. Czterej „bracia” Jezusa noszą imiona patriarchów Izraela. Widać, że rodzina Jezusa była bardzo pobożna, mocno związana z dziejami Izraela. Rzeczownik „bracia” (hebr. *'ahim*; gr. *adelphoi*) w odniesieniu do krewnych Jezusa także w wielu innych tekstach (Mk 3, 31-35; J 2, 12) należy interpretować przez pryzmat słownictwa hebrajsko-aramejskiego. Istnieją liczne teksty żydowskie, w których rzeczownik „brat” oznacza nie tylko brata przyrodniego, ale także kuzynów i dalszych krewnych. Poza tym język aramejski nie zna innego słowa niż „brat” na oznaczenie krewnego.

### ***I powątpiewali o Nim (Mk 6, 3)***

Dla mieszkańców Nazaretu pokrewieństwo i bliskość Jezusa stały się tym, co przeszkadzało im uznać Jego autorytet jako ich Nauczyciela. Najlepiej ten sens czasownika widać w Wielki Czwartek, gdy Jezus zostanie aresztowany: „wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy” (Mt 26, 31). Jego bezbronność sprawi, że straci w oczach swoich uczniów autorytet Mesjasza.

### ***A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony» (Mk 6, 4)***

Czasownik „lekceważyć” wyraża tutaj istotę ich postawy wobec Jezusa, ich powątpiewania o Nim. Znamienne jest to, że św. Marek odnosi prawdę tej sentencji nie tylko do rodaków, ale także do dalszych krewnych i domowników. Kontynuuje tym samym myśl, którą wyraził już wcześniej: „Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów»” (Mk 3, 21). Uznali Go za pozbawionego zdrowego rozsądku. Dopiero po zmartwychwstaniu „bracia” Jezusa uwierzą w Niego.

### ***I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich (Mk 6, 5)***

Ewangelista Marek nie stawia pod znakiem zapytania cudotwórczej, Boskiej mocy Jezusa. Niewiara ludzi nie ma wpływu na nią. Podkreśla on zbawczy charakter cudów Jezusa, czyli ich ukierunkowanie na zbawienie człowieka. A ono nie jest możliwe bez wcześniejszej wiary – otwarcia się człowieka na moc Jezusa i zaufania do Niego.

### ***Dziwił się też ich niedowiarstwu (Mk 6, 6)***

Jedynie w tym zdaniu, nigdzie indziej w Ewangelii Markowej, jest mowa o tym, że Jezus „dziwił się”. Ewangelista wskazuje na niezwykle głęboką, prawdziwie ludzką, emocjonalną reakcję Jezusa w obliczu niewiary. W pozostałych przypadkach ludzie „dziwili się” słowom i czynom Jezusa. Tutaj Jezus dziwi się niewierze ludzi.

## KONTEMPLACJA

### NIEWIARA W JEZUSA Z NAZARETU I NIEWIARA W KOŚCIÓŁ

W misternie zbudowanej perykopie 6,1-6a ewangelista Marek pokazuje, na czym polega istota niewiary w Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza, posłanego od Boga. Na czym w gruncie rzeczy polega odrzucenie Jezusa jako Chrystusa? Mówi o tym głównie w drugiej serii pytań: jak w rzemieślniku i synu Maryi, otoczonym dobrze znanymi krewnymi, można uznać Męża Bożego? Czy Bóg może objawiać się w tak zwykłym człowieku? Akurat w Nazarecie? W tej najzwyklejszej miejscowości, zupełnie nieznannej z wcześniejszych dziejów objawiania się Boga swemu ludowi?

Ludzie znani ze swej pobożności i przywiązania do wiary w Boga patriarchów (na co wskazują ich imiona, przytoczone przez ewangelistę) nie są w stanie rozpoznać Boga, Jego mądrości i mocy, w Jezusie, swoim krewnym i rodaku, obecnym pośród nich – teraz. Tymczasem orędzie, które Bóg kieruje do człowieka, i wybawiające z niewoli grzechu i śmierci działanie Boga – docierają do człowieka nie inaczej jak w tym właśnie konkretnym Człowieku, którego imię, codzienna praca, krewni i najbliższa rodzina jest dobrze znana. Dokładnie mówiąc – w Jezusie z Nazaretu! Na tym właśnie polega wyjątkowość religii chrześcijańskiej – jest wiarą w Boga, który stał się człowiekiem (J 1, 14). Co więcej, człowiekiem bardzo skromnym i pokornym, żyjącym w określonym miejscu i czasie. Na tym polega paradoks – tylko w Jezusie z Nazaretu Bóg spotyka człowieka a człowiek Boga. Tylko w Nim Bóg mówi i zwraca się ze swym ostatecznym przesłaniem do wszystkich ludzi. Tylko w Nim Bóg podejmuje definitywne działania mające na celu zbawienie każdego człowieka, wszystkich czasów i miejsc na świecie. Aby nie potknąć się o ten niesłychany paradoks, nie zamknąć się na Boga, potrzebna jest wiara – i to wiara w Boga, który stał się prawdziwym człowiekiem – w Jezusie Chrystusie.

Jezus mówi: „Kto Mnie widzi, widzi Ojca” (J 14, 9). Mądrość i zbawcza moc Boga ofiarowane są ludziom tylko w Jezusie i w Jego działaniu. Co jest tym „miejscem”, w którym dzisiaj człowiek może rozpoznać Boga, który objawił się w Chrystusie? Niemiecki teolog Gerhard Lohfink wyjaśnia, że Chrystusowe wezwanie: „Chodź i zobacz!” może być kontynuowane w Kościele, a nawet kontynuowane być musi. II Sobór Watykański nazywa Kościół „ludem mesjańskim”. Znaki Mesjasza nie ograniczają się zatem do Jezusa, lecz kontynuowane są w Kościele, ciągle się ujawniają i chcą być oglądane. Perykopa o niewierze mieszkańców Nazaretu jest dla nas ostrzeżeniem, byśmy nie popadli w podobny stan niewiary w odniesieniu do Chrystusa żyjącego i obecnego w Kościele. Dobrze znamy osoby należące do Kościoła, ich zajęcia codzienne, wszystkie ograniczenia... A równocześnie ten właśnie Kościół (wspólnota), żyjący w tym konkretnym miejscu (parafia), jest dla mnie miejscem, w którym Bóg do mnie mówi i gdzie działa Jego zbawcza moc. Jaka mądrość Boża została mi ostatnio objawiona w mojej wspólnotce wiary, w moim kościele parafialnym? Jaka moc Boża (łaska) została mi w ostatnim czasie w niej właśnie zaofiarowana?